Rok 4. Nr. 293.

# DZIENNIK POMORSKI

**Przedpłata:**

| | |
|---|---|
| W ekspedycji miesięcznie | 1,75 zł. |
| Z odnoszeniem miesięcznie | 1,85 zł. |
| W agencjach miesięcznie | 1,85 zł. |
| Przez pocztę już z odnoszeniem | 2,08 zł. |

W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów.

Redakcja i Administracja: Chojnice, ul. Człuchowska 13.

Pocztowe konto czekowe 201.082

Konto bankowe: Bank Powiatowy Chojnice. Miejska Kasa Oszczędności, Chojnice.

Tel. 44 Adres telegr. „Dziennik Pomorski". Skrzyt. poczt. 33

Chojnice, piątek 19 grudnia 1924 r.

**Ogłoszenia:**

Ogłoszenia na stronie 6-łam od wiersza petyt lub jego miejsce 10 groszy — Rekl. za tekst wiersz 3-łam. 20 groszy — Ogłoszenia skomplikowane z zastrzeżeniem miejsca oraz z nieczytelnym rękopisem przy każdym poszczególnym wypadku 20% nadwyżki. Ogłoszenia z innych krajów płatne tylko w walucie tychże. Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada.

Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 9. przed poł.

# Kiereńszczyzna.

W Rosji panował na krótko przed zagarnięciem władzy przez bolszewików chrzczony czy niechrzczony Żyd Kiereński. Zdesperowany naród rosyjski, nie widząc dla siebie żadnego porządnego wyjścia, uchwycił się tego człowieka jak tonący brzytwy i powierzył mu nieograniczoną wprost władzę nad sobą, chociaż Kiereński był z przekonania socjalistą. Kiereński prowadził wojnę ze sojusznikami w dalszym ciągu, ale niewiele już z tej wojny wychodziło, ponieważ wojsko było zarażone zgnilizną. Wojsko mordowało generałów i oficerów i robiło, co chciało. Kto chciał, to służył, kto nie chciał, porzucał front i wracał do domu. Nie było to już wojsko, ale jeden niesforny tłum ludzi, który zabijał czas jedzeniem, piciem, rozpustą i zabawą w mtyngi, to jest publiczne zebrania, na których rozpatrywano rozporządzenia przełożonych, czy wojnę prowadzić, albo nie prowadzić nadal. Była to swawola i igraszka tłumu ciemnego z niewolniczą duszą, który dorwawszy się nagle do władzy po długich wiekach ciężkiego jarzma cieszył się z wolności jak bezmyślne dziecko i szalał jak rozhukany koń. Trzymany przez długie wieki w klatce niewoli ciała i ducha, patrzał bolesnym pełnym beznadziejnej rozpaczy wzrokiem na tych, którzy nim kierowali jak swą trzodą. Czuli się jak właściciele i w bezmyślnej rozpuście trwonili bogactwa kraju i narodu. Gdy więc nadszedł dzień sądu dziejowego, gdy runął tron carów rosyjskich jak domek z kart, nastąpiła śmiertelna trwoga i rozpacz. Trwoga nad obrachunkiem, który sam sobie weźmie deptany naród, i rozpacz nad ciemnościami i pustką, które się nad najbliższą przyszłością Rosji rozpostarły.

Gdyby działacze narodu rosyjskiego byli przeczuli okropne następstwa zwalenia caratu, biliby go jeszcze podtrzymali, a postarali się o nadanie swobód narodowi. Ale grzechy caratu zamroczyły głowy i umysły wszystkim. Nie pytano o następstwa, byle pozbyć się znienawidzonych rządów. Ale gdy przyszło objąć spadek, potracono głowy. Nastąpiło to, co musiało nastąpić. Nie było nikogo, ktoby był rozumiał posłannictwo swoje dla pokierowania olbrzymim krajem, bo nikt nie był do rządów obywatelskich przygotowany. Samodzierżawny carat nie chciał mieć obywateli, którzyby losami narodu kierować umieli.

Ci, którzy wzięli w swe ręce rządy, zaczęli rządzić nie głową, lecz sercem. Chcieli od razu zrównać ze sobą wszystkich.

Temi nowościami zmarnowali przedewszystkiem karność wojskową i nie widząc w końcu innego wyjścia oddali rządy najsprytniejszemu Kiereńskiemu. Żyd miał rządzić olbrzymim narodem, bo Rosjanin tego nie potrafił. I rządził narodem. Karność przy wojsku chciał naprawić za pomocą programu socjalistycznego, a zamiast zaprowadzić srogie kary dla przykładu, to zniósł nawet zupełnie karę śmierci. Jedynie dobrocią chciał rządzić, ale ta dobroć była właśnie bezradnością i słabością, bo nie była jeszcze na czasie. Naród jej nie rozumiał. Dobroć posuwano tak daleko, że wpuszczono Lenina i jego towarzyszów do kraju bez wszelkich wyrzutów. Boć przecież program socjalistyczny nie pozwala na odbieranie wolności i swobody z powodu innych przekonań politycznych.

I przyszedł Lenin do gotowego. Znalazł grunt uprawiony. Potrzeba było tylko jednego i drugiego orędzia do wojska i do narodu. Potrzeba było powiedzieć znieprawionemu żołnierzowi, że pozwala mu się wrócić do domu, bo wojny prowadzić się nie będzie i wojsko zawołało mu „hosanna". Potrzeba było gniecionemu chłopu powiedzieć: „Morduj obszarnika i bierz mu ziemię, bo to twój odwieczny wyzyskiwacz". I chłop upatrywał w Leninie jakoby nowego mesjasza.

Jeżeli Leninowi i Trockiemu poszło tak łatwo z rządami, to winien temu carat, bo trzymał naród w ciemnocie i biedocie kosztem gromady darmozjadów — wyzyskiwaczy narodu, którzy w Rosji dojną krowę przywilejów upatrywali. Winne były dalej rządy republikańskie, które o rządach narodu nie miały pojęcia i w największej bezradności oddały je w ręce Kiereńskiego. Kiereński był tą brzytwą naród tonącym. Jeżeli się dziś mówi o kiereńszczyźnie, to ku przestrodze innych narodów, ażeby powierzały rządy w odpowiednie ręce.

Mówi się w Polsce o możliwości kiereńszczyzny, a więc o podobnem bankructwie rządów jak w Rosji. Możliwość taka byłaby wtedy, gdyby nie zdołano okiełznać swawoli Sejmu, gdyby zatem większość Sejmu nie nałożyła sobie sama wędzidła w postaci ulepszonego prawa wyborczego i gdyby nie zgodziła się na pewne prawa Prezydenta Rzeczypospolitej do Sejmu. Sejm już teraz robi lalki z ministrów. Poszczególne partje Sejmu narzucają swą wolę narodowi za pomocą swych ministrów, tak że rządy zaczynają uprawiać politykę nie po woli narodu lecz po woli partyj, i to partyj podszytych masonerją i żydowszczyzną. Jeżeli by tak dalej miało pójść, to rządy mogłyby się powoli wysunąć zupełnie z rąk ministrów i stać się rządami ludzi niepowołanych.

Trocki powiedział, że kiereńszczyzna musi być wszędzie, ażeby przygotować naród do rządów bolszewickich. Taką kiereńszczyznę upatrują w obecnych rządach francuskich. Strzeżmy się zatem, ażeby tej kiereńszczyźnie nie torować drogi.

## Kurs złotego

z dnia 17. 12 1924.

| | | |
|---|---|---|
| Gdańsk: | 1 dolar = | 5 23 złotych |
| | 100 złoty = | 103 guld. gd. |
| Warszawa: | 1 dolar = | 5.21 złotych |
| | 1 gd. gul. = | 0,97½ złotych |
| Marki rentowe = | | 1,23—1,25 złotych |

## Echa sprawy Gelba.

„Kurjer Poznański" przychodzi z musztardą po obiedzie. Wymienia chojnickich Żydów, równocześnie zaś każe przez swego korespondenta odgrzać sprawę młyna w Pawłowie.

My musimy „Kurjerowi Poznańskiemu" wyrazić nasz niesmak z powodu poruszenia sprawy po jej dostatecznem wyjaśnieniu. Tem większy jest nasz niesmak, że sprawa cała poruszona jest w sposób, który świadczy wprost o braku przekonania do prawdziwości tych szczegółów, które „Kurjer" zamieścił. Wyrażamy nasze przekonanie, że korespondencja pochodzi z tego źródła, którego działalność została należycie napiętnowaną. Jeden lub drugi osobnik pospieszył się ze swem pismem do „Kurjera", ponieważ wiedział, że redakcja „Kurjera" przeczytawszy ostatni numer naszego pisma, byłaby korespondencję wrzuciła ze wstrętem do kosza.

Bądź jak bądź Kurjer wiedział, jak się sprawa młyna w Pawłowie ma i dla tego niech się nie dziwi, że obrażeni obywatele wysnują naszem zdaniem odpowiednie wnioski.

Jakiego gatunku są zarzuty, podane w korespondencji, dość powiedzieć, że ów dobrodziej rozpuszczał nasamprzód wieści, że p. Kaletta zarobił na Żydzie 20 procent, a pp. Chrzanowski i Schreiber 10 procent. Teraz już ostatnich dwóch zwalnia z tego zarobku, a tylko p. Kalecie każe „zarobić" 10 procent. Prawdą jest, że ów osobnik, który podszedł ostatnich dwóch obywateli w podły sposób, zamierzał zarobić 35 tys. złotych prawem kaduka.

# Sprawy polityczne

**na podstawie otrzymanych telegramów.**

### Gorączka polityczna we Francji.

Nowy rząd francuski wprowadził Francję w rodzaj choroby politycznej. Wyprowadził większość narodu z dotychczasowej równowagi, i w parlamencie francuskim coraz głośniej protestują przeciwko tej polityce, nazywając ją złotym pomostem dla opanowania Francji przez bolszewizm. Z powodu choroby, jaką przechodzi prezes francuskich ministrów Herriot, mówią już nawet o ustąpieniu rządu francuskiego. Przedewszystkiem panuje straszne oburzenie na rząd z powodu uprowadzenia poselstwa bolszewickiego do Francji, które przywiozło równocześnie ze sobą zastępy najniebezpieczniejszych agitatorów. Z prowincji nadchodzą liczne protesty i prośby o jak najenergiczniejszą politykę przeciwko komunistom. Z drugiej strony mobilizują znowu rządy Herriota zastępy ku swej obronie, ale ta obrona wychodzi od komunistów, którzy rozrzucają wśród robotników pisma agitacyjne posądzające ich opolitykę faszystowską.

Zdaje się, że komuniści działają już we Francji całą siłą pary, ażeby rozbijać zgodę wśród narodu francuskiego przy pomocy obecnych rządów.

### Mussolini o zagadnieniach polityki włoskiej i europejskiej.

W zeszły czwartek wygłosił Mussolini w senacie mowę o położeniu Włoch w związku z polityką ogólną. Powiedział pomiędzy innemi, że Włochy wojny nie chcą, bo jej zresztą prowadzić nie mogą. Włochy mają 100 miljardów lirów długów i dla tego głupstwem byłoby myśleć w takim stanie rzeczy o wojnie, którąby Włochy do reszty zmarnować mogła. Włochy byłyby zresztą podpisały umowę o wieczystym pokoju, gdyby to były uczyniły inne państwa, ale tego nie uczyniły z nielicznymi wyjątkami, bo też chcąc zaprowadzić wieczysty pokój na świecie, należy wpierw usunąć z powierzchni jego przyczyny. Zadaniem Włoch jest starać się teraz o wzmocnienie wewnątrz kraju, o opiekę nad 8 miljonami Włoch po za granicami kraju i o to, ażeby organizować porządne wychodztwo do kolonij Juba, którą Włochy nabyły w Afryce od Anglji.

Dalej ukarzył się Mussolini, że Niemcy uzyskały na konferencji londyńskiej za korzystne warunki z niekorzyścią dla sojuszników. Pomimo to spłacają Niemcy swe długi bardzo licho, bo dotąd odpłaciły wszystkiego razem zaledwie 400 miljonów marek złotych.

### Jak najmniej generałów.

Prezydent Rzeczypospolitej odmówił posunięcia czterech generałów dywizji na stopień generałów broni i to dwóch najstarszych rangą generałów z b. armji austrjackiej Majewskiego i Romera i trzech generałów legjonowych Sosnkowskiego i Rydz-Smigłego. Główną przyczyną odmowy było podobno, że generałowie legjonowi są jeszcze stósunkowo młodzi i dla tego inni starsi czuliby się pokrzywdzeni ich wywyższeniem.

### Coraz bliższa łączność z Polską.

Wśród narodów nadbałtyckich, a zwłaszcza wśród Estonji i Łotwy zaczyna się ruch ku coraz mocniejszemu łączeniu się z Polską. Nie podoba się to coprawda Litwie, ponieważ rządowi litewskiemu zdawało się, że się Polska z Łotwą poczubią z powodu uciskania Polaków na Łotwie. Tymczasem rząd łotewski z tego, co się działo w Estonji widzi, że zagraża mu to samo komunistyczne niebezpieczeństwo i dla tego szuka oparcia o Polskę.

### Kego bolszewicy wysłali do Paryża?

Drugim sekretarzem poselstwa sowieckiego w Paryżu został zamianowany jeden z katów sowieckich Niemiec Juljan Figatner, który ma kierować agitacją komunistyczną we Francji. Chodzą pogłoski, że Figater jest tajnym szpiegiem na służbie niemieckiego sztabu generalnego. On to w roku 1918 pomordował najwybitniejszych generałów rosyjskich jak Radko Dmitrjew i Ruzskiej i inni. On przygotował powstanie komunistów i napad bolszewików w Gruzji.

### Sojusz pomiędzy Włochami a Anglją.

Gazety francuskie twierdzą, że podczas wizyty Chamberlaina u Mussoliniego nastąpiło porozumienie w rozmaitych sprawach i przymierze ku wspólnej obronie. Oto Mussolini domagał się od Anglji odszkodowania w tym razie, gdy Francja wraz z Anglią miały otrzymać część spadku po Hiszpanach w Marokko. Pod tym względem nastąpiłoby jakoby wzajemne porozumienie i Włochy pozostawiłyby w zamian za przyrzeczenia wolną rękę Anglji na Wschodzie.

# Sprawy polskie

**na podstawie otrzymanych telegramów.**

### Podziękowanie dla Kaszub od wdowy po śp. Sienkiewiczu.

Pan dr. Panecki z Gdańska przesłał do redakcji „Gazety Kaszubskiej" list wdowy po Henryku Sienkiewiczu, który tak brzmi:

W-ny Pan Dr. Władysław Panecki w Gdańsku.

Szanowny Panie!

W czasie żałobnego nabożeństwa, odprawianego za duszę mego śp. męża w katedrze warszawskiej, spostrzegłam wysuwającą się z pośród nieprzeliczonej liczby wieńców, składanych na katafalku, wstęgę z napisem: „Od Kaszubów".

Nie umiem wyrazić, jakiem wzruszeniem przejęły mnie te dwa słowa. Te uciśnione kaszubskie dusze, które wróg z całą mocą i perfidją usiłował oderwać od pnia macierzystego, były ciężką troską dla serca mego męża. Myślał o nich i zabiegał łącznie z innemi ludźmi dobrej woli, aby uczuli, że z każdą falą Wisły płyną ku nim gorące braterskie uczucia. Czy przetrwają? Czy nie zasłabną w cierpieniu, zanim błyśnie dzień sprawiedliwości i wyzwolenia? Nie osłabli i przetrwali. Do narodowego skarbca niosą nam nietylko wolę hartowną, ale i klejnot bezcenny — szeroki oddech na morze.

Nie śmiem dziękować delegacjom kaszubskim za liczny udział w uroczystościach żałobnych, rozumiejąc, że było potrzebą ich s[illegible] pokłonić się śmiertelnym szczątkom Tego, którego duch nieśmiertelny krzepił ich i zagrzewał w niedoli, a teraz im niewątpliwie błogosławi.

Proszę, aby Szanowny Pan zechciał przyjąć moje wdzięczne słowa za łaskawe przodownictwo, łącznie z wyrazem poważania, rozporządzając w razie potrzeby moim listem zupełnie według swej woli.

Henrykowa Sienkiewiczowa, Oblęgorek.

## Sprawy urzędników.

Prezes ministrów p. Grabski przyjmował delegację urzędników państwowych, która chciała mieć pewności co do poszczególnych zagadnień, dotyczących bytu urzędniczego. Przedewszystkiem wyrazili delegaci p. prezesowi swe zaniepokojenie, jakoby tylko 50 60 procent stanowisk urzędniczych miało być ustabilizowanych. To znaczy, jakoby reszta urzędnikow, która jest na stałym chlebie, nie miała pewności co do swego dalszego losu. Pan minister zaprzeczył tej pogłosce.

Nadto delegacja prosiła o wydanie poleceń, ażeby na podstawie ustawy emerytalnej zaliczono do końca grudnia lata pracy zawodowej i samorządowej do wysługi emerytalnej.

W końcu zaprzeczył p. minister, jakoby w obecnych warunkach mieszkaniowych i uposażeniowych można było myśleć o innym rozkładzie pracy wśród stanu urzędniczego.

## Czego się dopuścili posłowie, których wydano władzom?

Poseł komunistyczny Łańcucki nawoływał na wiecu w Przemyślu do czynnego wystąpienia z bronią w ręku i do przelewu krwi.

Poseł Wasyńczuk wołał: „Będziemy wyganiali Polaków z ziemi wołyńskiej, jak w Rosji wypędzono burżuazję".

Poseł Sergjusz Kozicki mówi na wiecu: „Polacy zrabowali nam ziemię, nasyłają nam osadników, a tymczasem powinni siedzieć cicho i milczeć".

Poseł Maksymiljan Czuczmaj: „Lud ukraiński jest zmuszony przystąpić do rzezi Polaków i palenia polskich majątków. Przyjdzie czas, a wyrżniemy wszystkich Polaków, a majątki podpalimy".

Gdy ktoś na wiecu krzyknął: „Do bolszewji", jeden z posłów odpowiedział: „Tak jest, pójdziemy do bolszewji ale ziemię weźmiemy z sobą".

Posłów tych postanowiono wydać, ale zaledwie 7 głosami przeciwko 6.

## Połączenie Górnego Śląska z Wielkopolską.

Prawdopodobnie prywatna spółka zabierze się do budowy kolei, która pójdzie przez miejscowości Herby, Częstochowę, Wieluń i Inowrocław z boczną linją do Ostrowa na przestrzeni około 100 kilometrów. Chodzi tu przedewszystkiem o to, ażeby skrócić drogę dla transportu węgla górnośląskiego, który z powodu braku dostatecznego połączenia musi we większej swej połowie iść drogą niemiecką na Kluczbork, co podwyższa transport węgla o 2 do 4 zł. na tonie.

# Wiadomości kościelne.

## Diecezja chełmińska.

Ks. Stanisław Szymański ustanowiony jako wikary w Subkowach.

— Ks. Alojzy Rapior, katecheta przy zakładzie głuchoniemych w Wejherowie, został na własne życzenie zwolniony z obowiązków katechety i ustanowiony jako wikary w Kościerzynie.

# Kronika miejscowa.

CHOJNICE, dnia 17 grudnia 1924 r.

— **We wtorek** po południu przejeżdżał przez Chojnice transport emigrantów polskich do Francji w liczbie około 1500 osób. Przeważna część były niewiasty z dziećmi, którzy zdążały do swych mężów, zajętych od dłuższego czasu w przemyśle górniczym we Francji. Reszta byli to młodzieńcy, szukający chleba zagranicą, którego tu w Polsce trudno było otrzymać. Mało było widać twarzy rozweselonych, gdyż każdy nieomal zdawał sobie sprawę, iż ten bezpłatny transport tamdotąd będzie musiał srogo odpracować Francuzowi. Niejeden walczył jeszcze ze sobą na krańcach swej ojczyzny, lecz trudno mu było się cofnąć, gdyż wszedł w ręce, z których wydrzeć było mu się trudno. Wiedział, iż na tym najlepiej wychodzą odnośni agenci. Tak więc wyzbywamy się z kraju własnego narodu, — a w jego miejsce osiądzie się kilku tysięcy Żydów, którym bez wątpienia starczy na chleb, czyli że dla nich się praca znajdzie. Wątpi się, czy który z wychodźców wróci do swej ojczyzny, lecz przyjmą oni wszyscy z zbiegiem czasu obywatelstwo tamtejsze jak dużo już uczyniło, na czem ucierpi polskość. Lecz czyja w tem wina, — chyba nas samych, którzy nie potrafimy używić własnego narodu. Za to karmimy miljony wrogów.

— **Uwaga przed oszustem.** Ten sam oszust, jaki wyłudził tekę, laskę i 10 zł. panu Deji w Tucholi, o czem na innem miejscu piszemy — ten sam prawdopodobnie szalbierz zamierzał okpic księgarza p. Bennewitza w Chojnicach. Tym razem przedstawił się jako nauczyciel z Ostrowitego. U p. Bennewitza zamówił towarów szkolnych za około 100 zł. Poprzednio jednak chciał iść zanieść wniosek do Urzędu Skarbowego o wypłacenie mu dotąd nieotrzymanych poborów. Po niejakim czasie też rzeczywiście wrócił i zastał w składzie właściciela, który poprzednio nie był obecnym przy zamawianiu towarów, dla tego uważał, że takowe zostały już zapłacone przez owego „pana nauczyciela." „Pan nauczyciel" twierdził, że już wszystko zostało uregulowane poprzednio, że był na Urzędzie Skarbowym po swoje pieniądze, po które jednak ma przyjść nieco później, że dalej ma niektóre inne jeszcze sprawy w mieście do załatwienia, do czego mu potrzeba 20 zł, które też p. B. bez najmniejszego podejrzenia mu dał. Nieco później dopiero dowiedział sie o niezapłaceniu towaru, więc natychmiast urządził za „panem nauczycielem" pogoń. Przytrzymał go też ale już tylko z 14 zł., które szalbierz musiał oddać. Za resztę „nauczyciel" zastawił czarną tekę.

— **Donosiliśmy** w jednym z ostatnich numerów o upływie kontraktów dzierżawy składów kolonjalnych i szynkowych kilku miejscowych kupców. Dowiadujemy się obecnie, że firma K. składy te po upływie kontraktów wykdzierżawi swym pracownikom, lecz sama prowadzenia składów na własny rachunek nie zamierza się podjąć. Jest bardzo chwalebnem, że firma tym sposobem pragnie się odwdzięczyć długoletnim swym pracownikom.

— **Koło przyjaciół harcerzy** założono na zwołanem w tym celu zebraniu, które odbyło się w środę w hotelu Centralnym Przybyło dość liczne grono osób, pragnących dobra harcerzy. Przewodniczył burmistrz p. dr. Sobierajczyk. Po szeregu przemówień i wyjaśnień uchwalono założyć koło przyjaciół dla wszystkich miejscowych drużyn harcerskich. Do zarządu koła obrano p. burmistrza dr. Sobierajczyka, sędziego p. Jąskiego, lekarza majora rez. p. dr. Topolnickiego; na rewizorów obrano p. Schreibera, p. dyr. Manitiusa i nadsekretarza p. Iglera. Rocznych składek uchwalono 8 zł, płatnych kwartalnie.

— **Urzędnicy magistraccy** mieli dziś wczesny obiad. Gdy bowiem rano udawali się do zajęcia, wskazywał zegar magistracki już $^1/_4$12.

— **Ceny targu** z dnia 17 bm.: masło 1.80—2 zł. funt, jaja 3- 3.50 zł. mendel, — wieprzowina 80—90 gr., skopowina 60 gr., cielęcina 60 gr., wołowina 60 gr., słonina 1.20 zł., kiełbasa mięsna 1 20 zł., krwawa i wątrobiana 90 gr., — gęsi 1—1.35 funt, indyki 5—7 zł., sztuka, kury 1.50 zł. sztuka, — mareny 1 zł. funt, okonie 50 gr., szczupaki 1.40 zł. — jabłka 30 gr. litr., — marchew 20 gr. litr, brukiew 10—20 gr. sztuka, — cebula 50 gr. litr, — kapusta biała 10 30 gr. główka, czerwona 10—30 groszy główka, — żyto 10 50 centnar, — drzewo 10—13 zł. furka, — prosięta 18—24 parka. Pierwsze choinki można było dostać za 1—4 zł. sztuka.

# Kronika prowincjonalna.

**Kosobudy.** Na ostatniem posiedzeniu Rady gminnej uchwalono reperacje gminnych dróg i to drogi do Chłopów i w Kinicach przez nawożenie gliny, którą zakupiono od p. Szopińskiego za 240 zł. zaś wszelką pracę i potrzebne furmanki dostarczą członkowie gminy bezpłatnie. W miejsce p. Leona Warnkiego, nie zatwierdzonego przez Wydział Powiatowy na I. ławnika wybrała Rada gminna na I ławnika p. Skórczewskiego z Kinic.

**Tuchola** W tych dniach odbyło się w Tucholi zebranie domokrążnych i innych drobnych handlarzy Skarzono się, że podczas ostatniego targu magistrat zakazał uprawiania po targach tygodniowych handlu łokciowymi towarami Powoływano się na to, że i drobny handlarz swoje podatki opłaca. Żądano dalej równouprawnienia pod względem uprawiania handlu domokrążnego we wszystkich byłych zaborach. Zastępca magistratu natomiast wskazywał na dotąd obowiązującą pruską ustawę procederową, wedle której po targach tygodniowych podobny handel jest zakazany. Objezdni ci handlarze wskazywali na różnice, jakie dla handlu tego istnieją na Pomorzu a b. Kongresówce. Podczas gdy handlarze jarmarczni z Kongresówki na posiadany patent mogą także w byłym zaborze pruskim handel uprawiać, to patent handlarzy tutejszych nie upoważnia do handlu po jarmarkach w byłym zaborze rosyjskim. Stanęło na tem, że do Urzędu wojewódzkiego uda się osobna delegacja, która żale handlarzy domokrążnych p. wojewodzie przedstawi.

**Kościerzyna.** W zeszły wtorek podpił tu sobie gospodarz Schwichtenberg z Łysakowa i w drodze do domu uderzywszy w pijaństwie głową o słup telegraficzny, stracił równowagę i spadł ze znacznej wysokości do rowu, przyczem sobie kark skręcił i na miejscu żyć przestał.

**Tczew.** (Jednemu radość, drugiemu smutek). Na dworcu w Zajączkowie przytrzymano przed kilku dniami 100 centnarów tytoniu. Tytoń wysłano osobnym wagonem z Gdańska do Warszawy pod fałszywą deklaracją. Urzędnicy otrzymają niezłe odszkodowanie, państwo zarobiło na tytoniu, a Żydków, którzy tytoń przeszmuglowali, czeka koza.

**Puck.** Na zebraniu Chrześcijańsko Narodowego Stronnictwa Rolniczego w Pucku, jakie zwołane było na dzień 21 listopada w Domu Kuracyjnym zgromadzili się rolnicy w znacznej liczbie, lecz w obec nieprzybycia z powodu choroby posła p. Mani zebranie właściwe się nie odbyło, gdyż przewodniczący po wyjaśnieniu przyczyny nieprzybycia posła, który miał wystąpić z referatem, zebranie zamknął, a po małej przerwie, wobec tego, że zgromadzeni byli to wszyscy członkowie kółek rolniczych, odbyło się pod przewodnictwem prezesa p. Banieckiego zebranie Pomorskiego Towarzystwa Rolniczego. Ożywione debaty wywołała na zebraniu sprawa podatku dochodowego, w której to sprawie uchwalono prosić Izbę Skarbową o wydanie zarządzenia, aby Komisja Odwoławcza rozpatrzyła jak najrychlej wniesione reklamacje przeciw niesłusznie w wielu wypadkach ustalonemu dochodowi przez Komisję szacunkową. W końcu zebrania przemawiał p. Kunz z Grudziądza, poruszając w swym przemówieniu sprawy reformy rolnej i osadnictwa, waloryzacji długów hipotecznych, sprawę przyszłego układu ekonomicznego z Niemcami i inne.

# Z dalszych stron.

**Łódź.** (Żydzi nie chcą dopuścić dziecka chrześcijańskiego do chrztu.) O jaskrawym przykładzie żydowskiego zuchwalstwa donoszą, co następuje:

Pogotowie położnicze Kasy Chorych umieściło żonę robotnika fabrycznego Ignacego Szmalca, w żydowskiej klinice położniczej. Po porodzie skonstatowano, że stan zdrowia nowonarodzonego dziecka budzi poważne wątpliwości. Kiedy w następnym dniu ojciec przy zgłoszeniu się do kliniki dowiedział się o groźnym stanie zdrowia dziecka, udał się bezzwłocznie do kościoła Świętego Krzyża, ażeby dziecko ochrzcić. Sporządzono zupełnie formalnie akt urodzin, następnie udano się do kliniki, ażeby zabrać dziecko dla dokonania ceremonji chrztu. Tutaj atoli stała się rzecz zgoła nieoczekiwana, bowiem żydowski zarząd kliniki odmówił wydania dziecka, zasłaniając się żydowskiemi przepisami kliniki, wedle których dziecko może być wydane razem z matką. Ojciec udał się więc do kościoła, gdzie przedstawił stawiane mu przez zarząd kliniki trudności uniemożliwiające mu dokonania chrztu. Potrzeba było dwukrotnej interwencji policji, przyczem targi ze zarządem kliniki trwały od godz. 5 tej po poł. do godz. 9 tej wieczorem, o której dopiero dziecko zostało ochrzczone. Otóż do jakiego stopnia prowokacji posunąć się potrafią Żydzi, ponieważ wiedzą, że ujdzie to im bezkarnie i że znajdą się „postępowi" opiekunowie, którzy widzą wszędzie reakcję a tylko u chrześcijan.

Konstytucja Rzeczypospolitej gwarantuje wszystkim obywatelom swobodę wyznania obrządków religijnych, a tutaj zarząd kliniki, przeciwstawia się ochrzczeniu dziecka, bez względu na to, że zdrowie dziecka jest b. groźne.

**Kierpno**, pow. prudnicki. Śląsk opolski. (Byle dokuczać) Jak donoszą opolskie „Nowiny Codzienne," wywołała wielkie wrażenie rewizja policyjna w pomieszkaniu gospodarza Nola, którego posądzono, jakoby brał udział w powstaniu górnośląskiem po polskiej stronie. Rzeczywiście p. Nol bawiąc w Poznaniu w tym czasie nie mógł do domu powrócić Podejrzywają, że karczmarz B. denuncjował fałszywie p. Nola. Jak ścisła była rewizja można z tego wywnioskować, że szukano nawet za obrazami. Oczywiście żadnej broni lub czego innego zakazanego nie znaleziono. Jednakowoż został p. Nol w sądzie przesłuchany. Sędziemu zwrócił słusznie p. Nol uwagę na to, że nawet gdyby był brał udział w powstaniu, nie podlegałby karze, bo udział w powstaniu podpada amnestji. Wobec tego oświadczenia sędzia milczał. Z tych wiecznych udręczeń, na jakie Polacy na Śląsku Opolskim są narażeni, mogą nasi rodacy po drugiej stronie się przekonać, jaka opłakana dola nasza jest.

**Katowice.** (Jak kupcy i rzemieślnicy górnośląscy walczą z handlarzami żydowskimi.) Na Górnym Śląsku kupcy handlarze i rzemieślnicy zamieszkali

w miastach i większych gminach postanowili nie dopuszczać do handlu Żydów, przyjeżdżających z innych dzielnic. Jak się dowiadujemy, kupcy i rzemieślnicy zamieszkali na Śląsku, zamierzają zakupić od magistratu wszystkie miejsca na rynkach.

# Ostatnie telegramy.

### Muzyka jest tylko tronu jeszcze niema

Organizacje rosyjskie i amerykańskie postanowiły „carową" Cyrylową powitać na ziemi amerykańskiej muzyką i hymnem „Boże carja chrani"

### Bezrobotni buntują się.

Bezrobotni urządzili we Wiedniu przed parlamentem i Izbą rolniczą pochody, przyczem doszło do bójek.

### Sąd nad b. ministrem Kucharskim.

We wtorek rozpatrywano w Sejmie sprawę b. ministra Kucharskiego, oskarżonego o poszkodowanie Skarbu Państwa o przeszło 2 miljony złotych w sprawie manufaktury w Żyrardowie. Dalsze rozprawy nad tą sprawą odroczono do środy.

### Zjazd wojewodów

z całej Polski odbędzie się 5 stycznia w Warszawie.

### Dla urzędników nie świeci gwiazdka.

Prezes ministrów Grabski oświadczył deputacji urzędników, że z przyczyn budżetowych nie może być gwiazdki dla urzędników.

### Bibljoteki polskie w Równem.

Poseł Marweg dokonał w poniedziałek w Równem uroczystego wręczenia bibljotek, ofiarowanych przez Kresy Zachodnie. Kresom Wschodnim w obecności tłumnie zgromadzonych przedstawicieli młodzieży, stowarzyszeń władz i urzędów.

### Kiereńszczyzna.

Parlament francuski 347 głosami przeciwko 196. ułaskawił dwóch zdrajców Francji byłych ministrów Caillaux i Malvy.

### Ferje na Boże Narodzenie.

Ferje szkólne trwać będą tym razem na Boże Narodzenie od 22 grudnia do 7 stycznia wł.

### Szkoły lotnicze

uruchomione będą w przyszłym roku w Warszawie i w Poznaniu.

### W jeden związek.

Trzy rolnicze związki w Gdańsku połączyły się w jeden i wydawać będą wspólną gazetę „Danziger Landesbund". U nas za to coraz to ich więcej, a co jeden to chce być lepszym.

### Piastowcy a reforma rolna.

Prezes ministrów Grabski przyjął piastowców, którzy przedłożyli swe żądania w sprawie reform rolnych i pomocy na zasiew.

### Układy z Czechosłowacją.

Do Warszawy przybyła delegacja czechosłowacka z p. Dworzaczkiem na czele. Chodzi o umowę handlową pomiędzy Polską a Czechosłowacją. Polskę zastępować będzie p. Tennenbaum, który wrócił niedawno z układów francusko polskich z Paryża.

### Znowu przesilenie?

Na wtorkowem posiedzeniu Komisji budżetowej uchwalono tymczasowy budżet nie za kwartał, ale za jeden miesiąc styczeń. Wniosek ten przeszedł 17 głosami przeciw 9. To się p. ministrowi Grabskiemu nie podobało i zażądał zaufania. W środę miało się rozstrzygnąć, czy życzeniu p. Grabskiego zadość się stanie.

### Nowy rząd we Francji.

Coraz otwarciej piszą o nowych rządach we Francji. Tylko, że jedni wysuwają na prezesa ministrów gorszego lewicowca od Herriota w postaci p. Caillaux, który za zdradzenie Francji Niemcom był skazany na wygnanie z kraju. Drudzy wymieniają Loucheura, ministra ze rządu p. Poincare.

Mówią o rozpisaniu nowych wyborów z przyszłą wiosną.

### Pierwsze zwycięstwo parlamentarne

Parlament angielski odrzucił wniosek Labour Party, wyrażający ubolewanie z powodu polityki rządu angielskiego w sprawie Egiptu 363 głosami przeciwko 132

### Odrzucone wymagania Litwy.

Rada Ambasadorów odrzuciła jak donoszą żądanie Litwy celem przyznania jej Wilna. Rada Ambasadorów oświadczyła, że granice Litwy są ustalone i do rzeda Litwie wejść jak najpręd ej w stosunki z Polską,

### Ruch w Towarzystwach.

**Brusy.** Zebranie Kółka Rolniczego odbędzie się w niedzielę 21 b.m. w lokalu p. Przewoskiego zaraz po sumie. O liczny udział prosi Zarząd.

**Chojnice.** W sobotę dnia 20 grudnia 1924 r. o godz. 11 przed poł. w lokalu p. Jażdżewskiego pod Złotym Lwem" odbędzie się zebranie Zw. Osadników Rol. Kresów Zach. na powiat chojnicki.

Na porządku dziennym będą bardzo ważne sprawy jak nap. sprawozdanie prezesa p. Wenty ze zjazdu w Grudziądzu dnia 10 bm. oraz przemawiać będzie generalny sekretarz p. Kunz z Grudziądza. Dla tego jest wskazanem, aby wszyscy członkowie się zjawili. Zarząd.

**Chojnice.** Tow. Spiewu „Lutnia". Dziś w czwartek o godz. 8 wieczorem odbędzie się zebranie Tow śpiewu Lutni w hotelu Pana Kaletty.

O przybycie wszystkich członków uprasza Dyrygent.

**Chojnice.** Tow. Zgoda pod op. św. Józefa przypomina swym członkom, że w niedzielę dnia 21 bm. przystępuje Tow. do wspólnej spowiedzi i Kom. św. podczas sumy. Członkowie i chorąży winni się licznie stawić. Zarząd.

## Zarty.

### W szkole.

Nauczyciel: Mocek! powiedz mi, ile wynosi roczny dochód kupca, który co miesiąc ma 1000 zł. dochodu?

Mocek: 6000 zł., panie nauczycielu, wynosi jego dochód.

Nauczyciel: A to jakim sposobem, jeżeli rok ma 12 miesięcy.

Mocek: To się zgadza, ale przecież połowę zabiera pan Grabski.

## Poczta Redakcji.

**S. S.** Wiersz jeszcze nazbyt chropawy. Pomimo najlepszych chęci zamieścić nie możemy, ale chętnie przyjmowalibyśmy drobniejsze rzeczy z tamtych stron za odszkodowaniem.

## Dział gospodarczy.

### Wstępne notowanie giełdowe

**w złotych i groszach.**

Warszawa, 17 12. godz. 10. (A. W.)

Dolary 5.16 za dolara. Funty angielskie 24.25 za ft. ang. Franki francuskie 27.68 za 100 fr. Franki belgijskie 25 60 za 100 fr. Franki szwajcarskie 100.00 za 100 fr. Liry włoskie 22 24 za 100 lirów. Korony czeskie 15 49 za 100 kor. Korony austr. 7.26 za 100 koron.

Tendencja: utrzymana

Gdańsk 17 12. godz. 10. (A.W.)

Dolary 5,35. Guldeny gdańskie 103 40 za 100 zł.

**Koniec części redakcyjnej.**

Redaktor odpowiedzialny: Czesław Nowakowski
Drukiem i nakładem Drukarni Dziennika Pomorskiego w Chojnicach



Bez opłaty.

Do

Urzędu pocztowego

w miejscu.

Bez opłaty.

Do

Urzędu pocztowego

w miejscu.

## Dotyczy gołoledzi na chodnikach.

Zwracamy niniejszem uwagę na rozp pol. z dnia 24 10. 1911 r. według ktorego każdy właściciel nieruchomości lub jego zastępca celem zapobieżenia nieszczęśliwym wypadkom zobowiązany jest, wzdłuż swojej nieruchomosci do usunięcia gołoledzi z chodników przez posypanie piasku, popiołu, trocin, lub innych przytępiających materjałów z wyjątkiem takich, które mogą zniszczyć lub poważnie uszkodzić obuwie.

Niezastosowanie się do powyższego przepisu podlega grzywnie do 9 (dziewięć) złotych lub karze aresztu do 3 dni.

Chojnice, dnia 12 grudnia 1924 r.

**Urząd Policji Miejskiej.**

## Za- i wymeldowanie obcokrajowców.

Celem umożliwienia obcokrajowcom wypełnienia obowiązku **terminowego** za i wymeldowania się w tutejszym Urzędzie Mieszkańcowym zarządziłem, że **w niedzielę i święta** biuro meldunkowe, Ratusz pokój nr. 2, będzie otwarte w czasie od godz. 12 — 1 w południ., na co niniejszem zwracam uwagę osób tych, które obcokrajowców u siebie przetrzymują.

Chojnice, 17 grudnia 1924 r.

**Urząd Policji Miejskiej.**
Dr. Sobierajczyk.



## Przymusowa licytacja.

odbędzie się

**dnia 29. bm. w poniedziałek**

**o godz 10-tej przed poł. na miejscu tartaku pana Brzoskowskiego w CZERSKU, ul Wielewska.** Będą następujące przedmioty zaraz za gotówkę najwięcej dającemu sprzedawane:

**1). 8 kbm. dębowych desek $^3/_5$ i $^4/_4$**
**2). 50 kbm. brzozow. balów 2, 3 i 4 cale**
**3). 13 dębowych balów 3 i $3^1/_2$ cale**
**4). 5 kbm. sosnowych desek $^3/_4$ cala**
**5). 160 (szwelów) podkładów.**

CZERSK, dnia 17. 12. 24 r.

**Peszel,** komornik gminny.



Zamawiam niniejszem pismo
**„Dziennik Pomorski"**
z Chojnic
**na miesiąc grudzień**
proszę pobrać odemnie [przez listowego przedpłatę miesięczną z opłatą pocztową razem **2,08 złotych**

.................. dnia .................. 1924

Imię i nazwisko ..................
miejscowość ..................
ulica ..................
pokwitowanie poczty ..................


Zamawiam niniejszem pismo
**„Dziennik Pomorski"**
z Chojnic
**na miesiąc grudzień**
i proszę pobrać odemnie [przez listowego przedpłatę miesięczną z opłatą pocztową razem **2,08 złotych**

.................. dnia .................. 1924

Imię i nazwisko ..................
miejscowość ..................
ulica ..................
pokwitowanie poczty ..................